

PRZY POSELSTWIE POLSKIM

W LONDYNIE.

191 pouf.

104

Do

NACZELNEGO DOWODZTWA

Oddział Ar-
changielski.

Oddział Polski został w ostatnich dniach października przeniesiony z baraków i zamku Dorset do gmachu Olympja, na przedmieściu Edyngburgu.

Udało mi się wystarać by francuska placówka wojskowa tutejsza wypłaciła im trzecią część miesięcznej gaży za listopad. Jednak sprawa powrotu Oddziału do Polski się przewleka, gdyż rząd niemiecki nie zgadza się przepuścić Oddział przez terytorjum okupowane bez uprzedniego rozbrojenia. Władze wojskowe angielskie robią odpowiednie kroki przez generała Malcolm'a w Berlinie i przez Komisję Rózejmową w Paryżu dla uzyskania gwarancji wolnego przejścia Oddziału z Gdańska do Polski. Jeśli się to nie uda, wówczas cała sprawa zostanie powierzona marszałkowi Foch z prośbą Anglii, by reptryjacja Oddziału była skuteczniejsza, na wzór powrotu armji generała Hallera do Polski. Odpis listu Foreign Office w tej kwestji z dnia 28. października do Ks. Sapielhy załączam.

Sprawy li-
tewskie.

Otrzymałszy informacje, iż Anglija udziela poparcia wojskowego Litwie, mianowicie, że stu oficerów angielskich i baterja połowa mają być wysłane do Litwy starałem się tą rzecz zbadać. Z rozmów prywatnych z funkcjonarjuszami Foreign i War Office'ow wynika, iż Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych trzyma się tego punktu widzenia, iż wszelka rządowa interwencja i poparcie samodzielności Litwy jest niepożądane, gdyż to stworzy trudności w stanowisku Anglii względem Rosji i zepsuje stosunki w przyszłości z odbudowaną Rosją. Więc o udzieleniu zbrojnej pomocy Litwie niema mowy.

Ministerjum wojny utrzymuje również, że żadnej pomocy zbrojnej Litwie nie udzieli. Jeden z oficerów Intelligence Departament w liście prywatnym do mnie, na skutek uprzedniej prywatnej rozmowy pisze: "Jeśli podani W. Brytanji, posiadający stopień wojskowy i związani w jakimkolwiek charakterze z armją angielską, zaciągają się do armji litewskiej, to dzieje bez sankcji urzędowej i stanowi nieprawne postępowanie, które powinno być po zbadaniu traktowane jako przewinienie. Co się tyczy zdemobilizowanych oficerów, których związek z armją angielską jest zerwany i którzy stają się osobami prywatnymi, to zaciąg ich do armji cudzoziemskich, takich jak armja Polska i Litewska, stanowi rzecz odrębną i przeciw temu niema ze strony Min. wojny przeszkód".

W taki sposób sfery urzędowe podkreślają iż zaciąg oficerów angielskich do armji litewskiej nosi prywatny charakter, mianowicie wstępowanie ochotników z inicjatywy własnej, bez wszelkiego poparcia rządu angielskiego.

Rosja.

Komuniak t rosyjskiego sztabu wschodniego frontu z dnia 20. października, dopiero co otrzymany przez placówkę wojskową rosyjską w Londynie. "W okresie od 1. do 14. października armje nasze frontu wschodniego zachowując inicjatywę działań, wstrzymały ofensywę dla organizacji tyłów. W tym okresie wzięliśmy około 1.000 jeńców.

W Okręgu Samireczeńskim w tym samym okresie doznaliśmy znacznego niepowodzenia, przytem zupełnie został zlikwidowany silny oddział bolszewicki. Przy tej likwidacji wzięliśmy 6.000 jeńców, 5 dział, kilka kulomiotów, kilka tysięcy karabinów, sztandar i inne materiały wojskowe".

Sprawa jeńców
Polaków.

Pewna ilość jeńców Polaków w Anglii, jak donosiłem uprzednio została repatryjowana przez Gdańsk. Obecnie pozostaje w Feltham przeszło tysiąc. Warunki ogromnie się zaostrzyły wskutek tego, iż Niemców repatryjują z wielkim pośpiechem, repatryjacja zaś Polaków idzie bardzo wolno, tylko małymi partjami, wskutek kompletnego braku funduszu na opłacenie przejazdu z Anglii do Gdańska. Rząd angielski niema w swym rozporządzeniu statków handlowych i robi tylko ułatwienia w uzyskaniu takowych do poszczególnych kompanji, które zawsze jednak wymagają zapłaty gotówką. Więc małe partje jeńców wysyłają się o tyle, o ile Poseł Polski w Londynie może na razie dostarczyć pieniędzy. Wielkie nadzieje były pokładane na Urzędzie repatryjacji jeńców, przeszło miesiąc temu przyjeżdżał w tej sprawie z Warszawy p. Szolderski, lecz ponieważ funduszami nie rozporządzał, sprawa się wcale nie posunęła. Tymczasem pochodzący z Prus i ze Śląska jeńcy w Feltham się buzą i coraz większa ich liczba ogłasza się za Niemców wyrzekając się narodowości polskiej i żądając powrotu do obozów niemieckich, by prędzej wrócić do domu. W taki sposób ginie długa pracałożona na obudzenie w tych ludziach uczuć polskich. Władze wojskowe angielskie w obozie też się zniechęcają, widząc, iż wszelkie ich starania, trudy i koszta w celu skoncentrowania jeńców polaków w jednym obozie i wszystkiemu wogóle kroki chętnie przez nich podejmowane na prośbę przedstawicieli polskich w Londynie, obecnie idą na marne. Prezydent Paderewski wszedł w układ z towarzystwem żeglugowem Cunard dla transportowania wszelkich naszych ładunków wojskowych do Gdańska, więc była nadzieja, że i jeńców będzie można na tych statkach przesyłać, lecz obecnie układy z towarzystwem Cunard są dalekie od pomyślnego ukończenia, gdyż towarzystwo to żąda również znacznej gotówki.

Niezbędnym jest, by poseł polski w Londynie otrzymał pełnomocnictwa w zakresie finansowym na sprawę repatryjacji jeńców gdyż wówczas tylko może być ta cała sprawa celowo przeprowadzona.

Pódpis nieczytekny.

Za zgodność odpisu: